

Jedyna naszych przyjaciół

# Bankructwo gospodarstwa światowego

W ostatnim numerze miesięcznika „Nowy Ład” p. Jerzy Grafiński pisze pod powyższym tytułem:

Ostatnie lata były świadkami wielkiego kataklizmu w gospodarce międzynarodowej. Przez dziesiątki lat misternie wznoszony gmach międzynarodowego gospodarstwa runął w gruzy. Reakcja była różna; jedni załamali ręce i rozdzierali szaty, drudzy uśmiechali się i zacierali ręce zadowolonym. Jedni i drudzy zaczęli szukać podłoża katastrofy. Pierwsi pocieszyli się szybko i orzekli krótko: kryzys tak, zwykły sobie koniunkturalny kryzys. Pokazali nam piękne wykresy wahań koniunktury, trendów, powie- dzieli coś o inflacji, deflacji, przeinwestowaniu; co prawda dzi- wili się trochę, że coś ten kryzys za- długo trwa, że coś jego dno za- głęboko sięga, ale ostatecznie i na to wytłomaczenie znaleźli i dzisiaj zupełnie już zadowoleni oczekują nowej zwykłej koniunk- tury. I ktoś mało wnikliwy mógł by sądzić, że rzeczywiście mają rację, bo ostatnie statystyki zwy- cześnie głoszą światu postępującą poprawę. Rynek międzynarodowy odbudowuje się.

## Idea powraca na tron

Drugi obóz, który bez żalu, a nawet z satysfakcją patrzy na po- stępującą ruinę, zawyrokował, że to koniec rządów międzynarodowe- go kapitału. I twierdzenie to, chociaż niczego nie tłumaczy, bo nie daje nam odpowiedzi na drę- czące nas pytanie: dlaczego? — wnosi jednak pewną nową myśl, skierowuje dociekania na nowe tory, a wreszcie, i to może jest najważniejsze, jest stwierdze- niem zasadniczego zwrotu w ży- ciu międzynarodowym. Jest zwiast-owaniem nowej epoki, epoki sa- mostanowienia narodów. Tak, to- lmy na progu nowej epoki. W o- czach naszych dokonywa się naj- większa rewolucja dziejów. Wy- zwolona z materialistycznych kaj- dan myśl ludzka obaliła dyktatu- rę złota i interesu. Pogrzebana, zdawało się królowa średniowie- cza—idea powraca na tron. Naró- dów prostują karki, zgjęte w pra- cy dla międzynarodowego, prze- ważnie żydowskiego, business- man’a. Zaczynają żyć dla siebie, dla wielkiego jutra Ojczyzny.

## Wiek XIX

Oto skrócony obraz wypadków. Aby dać przykłady, cofnijmy się

wstecz, powróćmy na chwilę do niesławnej pamięci XIX stulecia: Wiek XIX to dziecko racjona- lizmu; w nauce okres wszechwład- dy „mędrca szkiełka i oka”, w dziejach życia gospodarczego epo- ka t. zw. nowoczesnego gospodar- stwa, w polityce międzynarodowej i wewnętrznej okres determi- nizmu ekonomicznego. Sięgający początkami końca XVIII wieku łańcuch epokowych wynalazków, ciągnie się nieprzerwanym pas- mem, przez całe ubiegłe stulecie. Ziemia w zawrotnym tempie zmie- nia swe oblicze, wschodzą nowa era, era wielkiego przemysłu fa- bryczno-maszynowego. Wyrasta- ją coraz to nowe kopalnie, fabry- ki, huty, przedsiębiorstwa, powstają wielkie firmy handlowe; pomię- dzy producentami i konsumentami zadzierzga się coraz to nowe nici interesów. Wyłania się to, co otrzymało nazwę gospodarstwa światowego. Wskutek postępują- cego, a niczym nie krępowanej, ka- pitalizacji, następuje coraz silniej- sza koncentracja produkcji. Po- wstają olbrzymy, o zasięgu mię- dzynarodowym kartele, trusty, holdingi. Oczywiście ten wielko- kapitalistyczny balast musiał wkrótce fatalnie zaciążyć na kształtowanie się polityki tak we- wnętrzej jak i zewnętrznej państw, ale zwłaszcza zewnętrz- nej. Polityka międzynarodowa — w krótkim czasie staje się terenem najohydniejszych machinacji i podziemnych przetargów finanso- wych potentatów.

W brzęku przesypanego złota, w stukcie fabrycznych maszyn zagubiono Boga i dusze. Ludzie zamienili się w żyjących z dnia

na dzień i goniących jedynie za zyskiem businessmanów. Słowa: „narod”, „ojczyzna” stały się pu- ste i bezdźwięczne, nie tylko, że nie wywoływały żadnych wzru- szeń, ale wprost budziły niechęć.

## Gospodarka narodowa

Jednak samo życie obaliło ma- terialistyczną legendę o tym, jako- by postęp ekonomiczny, a w na- stępstwie rozwój światowego go- spodarstwa, doprowadzić miał do unifikacji politycznej świata, do zniknięcia dzielących państwa granic, do pozacierania różnic na- rodowościowych. Pokazało się, że będzie inaczej, że polityka nigdy nie stanie się funkcją życia eko- nomicznego, jego nadbudową, że myśl polityczna nie będzie rządo- na, ale sama rządzić będzie go- spodarstwem. Możemy teraz dać odpowiedź na postawione na po- czątku pytanie: dlaczego jeste- my świadkami bankructwa mię- dzynarodowego gospodarstwa.

Oto dlatego, że narody zdobyły się na czynną postawę wobec ży- cia i w stosunkach międzynaro- dowych na pierwszy plan wysuwa- się bezkompromisowa myśl narodo- wa, przed którą ustępują wszy- stkie ekonomiczne postulaty. Dla- tego, że chciano mechanicznie, wbrew partykularnym narodo- wym interesom, wtłoczyć wszyst- kie państwa w ramy jednej uni- wersalistycznej organizacji, stwo- rzonej dla przeprowadzenia eko- nomicznej unifikacji świata, ce- lem zapewnienia kapitałowi mię- dzynarodowemu maksymalnych zysków. Dlatego, że narody chcą być niezależne i — o ile to mo- żliwe — samowystarczalne.

## Ciągnięcie Pożyczki Inwestycyjnej

### Wyniki wczorajszego losowania

Zł. 500 Nr. 14 — s. 158 432 428	893 859 677 1014 3774 3642 3577
4430 5573 5644 5743 7849 8009 9810	9814 9870 10000 10436 10438 10478
11178 12333 12222 14091 15648 15983	16255 16475 17555 18159 18994 21391
Zł. 300 Nr. 5 — s. 248 279 1184	1815 1536 2066 2750 3011 3246 3511
3499 3738 4056 4541 4639 4769 4933	5131 5380 5985 5978 6130 6480 6524
6738 6863 7247 7625 8065 8347 8579	8449 9452 9789 10542 10796 10889
11017 11098 11346 11798 12248 12246	12397 12536 13055 13334 13383 13551
14422 14994 15802 15910 15928 16116	16627 16973 16997 18401 18545 18638
18705 18745 19160 19180 19305 19613	20344 20767 21329 21580 22113 22556
10 — s. 812 1112 1277 1754 1968	2858 3100 3789 4517 4884 4997 5578
5860 5883 5966 7160 7351 7423 7537	8194 9084 9544 9566 9636 9679 9706
9749 9751 9812 10162 10196 10554	10842 11163 11156 11346 12080 13104
13701 13840 13862 14004 14528 14568	15702 15977 16211 16304 16662 17211
17400 18058 18346 18460 18552 18786	18794 18930 19003 19299 19265 19679
19916 20105 20157 20411 20909 21654	21676 22121 22430 22463 22994
45 — s. 413 1003 1015 1211 1504	1649 1750 2068 2085 2745 2778 3003
3231 3572 4041 4124 4587 4790 5343	5391 5496 5601 5774 5938 6049 6927
6224 6335 6409 6419 7265 7369 7458	7928 8403 8809 10130 10692 10742
10848 11316 11465 12491 12709 14084	14093 14321 14385 14763 14824 15450
15579 15707 16652 17064 17258 17535	17573 17846 18287 18369 18407 18434
18757 19109 20408 20840 21036 21493	22216 22294 22894 22431
49 — s. 489 788 1155 1410 1496	2049 2204 2370 3121 3571 4484 4653
4789 5163 5435 5560 5633 5972 6128	6302 6371 6444 6520 7465 7479 7634

## Śmierć górnika przy pracy

W podziemiach kopalni „Mysło- wiec” na jednym z filarów w po- kładzie górnym zdarzył się śmie- rtelny wypadek. Skutkiem niespo- dziewanego oberwania się węgla, został zasypany zwałami rębacz przodowy, 49-letni Antoni Fili- piak z Brzokowej. Na ratunek po- spieszili mu robotnicy, którzy Fi- lipiaka spod zwałów wydobyli. Wszelki ratunek okazał się jed- nak bezskuteczny, bowiem Fili- piak poniósł śmierć na miejscu. Tragicznie zmarły górnik osiero- cił żonę i dwoje dzieci.

# Ks. Edward zareczył się z p. Simpson

## Przybędzie czy nie przybędzie na koronację? zastanawiają się Anglicy

LONDYN, 7. 1. — Dzienniki angielskie podają wiadomość, że król Jerzy VI zaprosił telefonicz- nie brata swego, Edwarda, bawia- cego — jak wiadomo — na zam- ku Rotshildów w Austrii, na uro- czystości koronacyjne w dniu 12- maja r. b. Na razie brak jeszcze bliższych wiadomości, czy ks. Windsor to zaproszenie przyjmie. Z jednej strony angielskie koła

polityczne wyrażają przekonanie, że w chwili obecnej jest rzeczą mało prawdopodobną, aby ks. Ed- ward przybył na koronację. Spo- ro komentarzy nasuwa fakt, że ks. Windsor zawiadomił telefonicznie rząd swego zamku Forte Bel- vedere zamierzonym w ciągu la- ta powrocie swoim do Anglii.

Wiadomość ta wskazuje, jak się zdaje na to, że ks. Windsor przy-

będzie na uroczystości koronacyj- ne swego brata.

Z siedziby p. Simpson w Can- nes nadeszła do Londynu wiado- mość, która wywołała wielką sen- sację w angielskich kołach towa- rzyskich. Miał się tam odbyć za- ręczyny ks. Edwarda z p. Simp- son. Ks. Edward ofiarował swo- jej narzeczonej pierścionek zarę- czynowy z olbrzymim szmarag- dem, wartości 600 funtów szter- lingów, t. j. około 17.000 zł.

Pisma angielskie donoszą, że ks. Windsor, mieszkając na zam- ku Enzesfeld komunikuje się dwu- krotnie w ciągu dnia z p. Simp- son; w godzinach porannych i po- łudniowych. Dla tych rozmów za- rezerwowana jest w specjalnych godzinach linia telefoniczna En- zesfeld — Cannes.

## Nadużyć a żyda

### powodem zaburzeń

Dyrekcja kolei w Radomiu po- wierzyła budową odcinka na szla- ku Warszawa — Radom żydo- wskiemu przedsiębiorcy Goldfar- bowi. Obecnie miała możliwość przekonać się na jakie konsekw- encje naraża żydowska niesu- mienność. Goldfarb zwolnił ostat- nio z pracy 70-ciu robotników — Polaków bez żadnego wypowie- dzenia i bez wypłacenia odszko- dowania. Oburzeni robotnicy wtargnęli do budynku dyrekcji kolejowej, domagając się, ażeby dyrekcja wypłaciła im za „uty- godniowe” wymówienie pracy. Nie pomogło wyjaśnienie starosty i dopiero groźba opróżnienia gma- chu pr- - - - - zmusiła robot- ników do ustąpienia.

## Miłość powodem samobójstwa

### Tragiczny wypadek w Cieszynie

Franciszek Buchta, mieszka- niec czeskiego Cieszyna, popeł-

nił samobójstwo strzelając z re- wolweru w usta. Franciszek Buch- ta, 25-letni młodzieniec studio- wał przed paru laty teologię na seminarium w Widawie, ale za- kochał się w jakiejś pannie i przeszedł na medycynę. Niedaw- no opuścił również i studia me- dyczne. Ostatnio stwierdził, że stosunek ukochanej do niego jest oziębły i to było powodem samo- bójstwa, które popełnił po powro- cie z zabawy pod oknami mieszka- nia swej ukochanej. W pozosta- stawionych listach poeznał się z rodzicami i krewnymi.

## Hiłeny cmentgrne

W czasie świąt niewykryci na- razie sprawcy dostali się na teren cmentarza katolickiego w Chro- paczowie i dokonali profanacji, ni- sząc w poszukiwaniu części metalowych 6 nagrobków i rabu- jąc 3 metalowe figurki Chrystusa a jedną porcelanową rozbili, chcąc stwierdzić z czego jest zo- biona. Policja wdrożyła dochode- nia celem ustalenia złodziei.

## Lista ósma

### zagrożonych w konkursie „ABC” na gwiazdkę

Grochowska D., 74. Warszawa. Książka. Ostaszewski B. 317. War- szawa. Aszka. G. S. Marymoncka 6-a, 1076. Krawat. Madryt Piotr 896. Re- kawiczki. Laskowski Wacław. 968. Warszawa. Mydło do golenia. Gawryś Józef. Warszawa. Skarbonka. Bobi- ska M. W-wa. Kompl. N. Ładu. Pie- trzkówna J. 175. W-wa. Pudełko wło- czek. Służewski Zygmunt. W-wa. My- dło. Królikowski. 1053. Rekawiczki ciepłe. Stanisława S. W. 955. Perfumy. Kowalczyk 1073. Rekawiczki ciepłe. Mazur Franciszek. 859. Mydło do pra- nia. Rudziński Stefan. 172. Książka. Wójcik Władysław. 172. Szal ciepły. Replikowicz Ewa. 177. Mydło toale- towe. Sniechowski Stefan. 1059. Książka. Siemiątkowski Marian O- strzał. Kielecki. Kompl. N. Ładu. Ks. str. Palmowski Bruno. Mława. Skar- bonka. Makowiec Stef. Gradziec K. Konina. Pudełko przedz do cero- wania. Kazmierczak St. 173. Książka. Karbowiak Fel. Płock. Mult. Chy- liński Al. 204. Paczka serów gatunk. Kopyński Bohdan. Książka. Mierze- jewski Mysłowiec. Kompl. N. Ładu. Dawidziuk Kazim. Warszawa. Paczka nci. Brangi Jan. Łomża. Przyrzad Mult. Wrzesiński Jan. Suwałki. Kom- pl. N. Ładu. Skomorowska Al. 940. Książ- ka. Wierzejski Jan. 971. Mydło w pł- nie Sołtka Zofia. Pudełko przedz do czerowania. Schmidtowa W. Zychli- Komp. N. Ładu. Bielińska Krystyna 702. Książka. Mordzińska Julia. Kar- czew. Pudełko jedwabiu. Skrzypczak

Wacław. Rekawiczki ciepłe. Socha Ludwika. Paczka nci. Kisiel Czesław. 1051. Pudełko przedz do czerowania. Łebczak Szczepan. Skolimów. Wino. Stańska Julia. 1039. Pudełko wóclki. Stepińska Al. N. Ładu. Okaz. Nowic- ka Helena. 943. Mydło do prania. Widz Jerzy. Książka. Sowińska Iza. 967. Pu- dełko sera.

## Notowania giełd warszawskich

### GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.30; Berlin 212.36; Bruksela 89.25; Gdańsk 100.00; Londyn 25.95; Nowy Jork 5.28 i 1/4; Nowy Jork (kabel) 5.28 i 1/4; Oslo 130.40; Paryż 24.71; Sztok- cholm 133.75; Zurych 121.50; Medio- lan 27.88. Papiery procentowe: 4 proc. poz. kons. (większe) 50.38—50.50 (dro- bniejsze) 49.25—49.50; 7 pr. poz. sta- bil. 447.00. Kupon od 1.000 doła- rów 114.77 zł.; 3 proc. poz. prem. inwest. II-iej em. 65.00; 4 proc. państw. poz. prem. dolar. 46.00; 5 proc. poz. kons. 52.00 — 51.75; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91.00 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 48.00; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. se- ria K. 46.00 — 45.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54.50; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 45.25; 6 proc. oblg. m. Warszawy 8 i 9 em. 56.00. Akcje: B. Polski 108.50 — 109.00; Starachowice 32.00.

Pożyczki dolarowe w obrotach pry- watnych: 8 proc. poz. z r. 1925 (Dil- lonowska) 64.50 — 63.75 — 64.00; 7 proc. poz. Śląska 55.50 — 55.00; 7 proc. poz. m. Warsz. (Magistrat) 54.25 — 54.00. Sprorostowanie: W notowaniach z 5 bież. m. omyłkowo zamieszczono kurs poz. stabilizac. 542.00 zamiast 452.00.

### GIEŁDA ZBOŻOWA

Paszenica jednolita 26.25 — 26.75;

pszenica zbierana 25.75 — 26.25; ży- to eksportowe 21.50 — 22.00; żyto I st. 21.25 — 22.00; żyto II st. 20.75 — 21.25; owies eksportowy 17.50 — 17.75; owies I st. 17.00 — 17.50; o- wies II st. 16.50 — 17.00; jęczmień browarny 25.50 — 26.50; — jęczmień 22.25 — 23.25; jęczmień 21.75 — 22.75; jęczmień 21.00 — 21.50; groch polny 21.00 — 22.00; — groch Victoria 26.00 — 28.00; wyka 18.50 — 19.50; peluska 20.00 — 21.00; tulin niebie- ski 10.50 — 11.00; tulin złoty 13.00 — 13.50; rzepak zimowy 45.50 — 46.50; rzepak zimowy 42.00 — 43.00; rzepak letni 44.00 — 45.00; rzepak letni 42.00 — 43.00; siemię lniane 37.50 — 38.50; konieczna czerw. suw. bez gr. ka- niarki 30.00 — 35.00; konieczna czerw. bez. kan. o czyst. 97 proc. 110.00 — 120.00; konieczna biała pu- rowa 95.00 — 105.00; konieczna bła- wa bez kan. o czyst. 97 proc. 120.00 — 135.00; mak niebieski 68.00 — 70.00; ziemniaki jadalne bez obr. 3.50 — 4.00; mąka pszena gat. I wyciągowa 43.50 — 44.50; gat. I-A 41.50 — 42.50; gat. II-A 36.50 — 37.50; gat. II-B 34.50 — 36.50; mąka pastwana 21.50 — 22.50; mąka żytnia wyciągowa 31.00 — 32.00; gat. I 31.00 — 32.00; gat. II 25.50 — 26.50; mąka razowa 25.00 — 26.00; otręby pszenne grube przem. stand. 14.00 — 14.50; średnie 13.00 — 13.50; mialkie 13.00 — 13.50; otręby żytnie 13.50 — 14.00; makuchy lniane 20.50 — 21.00; rzepakowe 17.00 — 17.50.

Ogólny obrót 4271 ton, w tym żyta 1406 ton. Tendencja stała.

W. SAWICKI

# WALKA

## O SZTUCZNĄ ZORZĘ

### Powieść

W drzwiach ukazała się służąca.

— Panowie może pozwolą kawy.

Widocznie stara, wierna służąca uważała, że nawet w strapieniu trzeba pamiętać o posilku. Po śniadaniu doktor Kowalski pożegnał się, a Piotr zajął się załatwianiem wszystkich formalności. W tydzień po odprowadzeniu kon- sula na miejsce spoczynku, mógł już wyruszyć w drogę.

O zmroku pewnego parnego wieczoru lipcowego wszedł w Warszawie do sypialnego wagonu odchodzącego do Mo- skwy pociąg. W 36 godzin później niósł go błękitny lakie- rowany wagon z napisem — Moskwa — Charbin — do celu podróży.

Na stacji w Charbinie rzuciła się na niego gromada posługaczy w długich, białych fartuchach, by- dzielić się zdobyczą.

Przechodzącym z pakunkami przez poczekalnię rzuciła się w oczy nadnaturalnej wielkości statua Matki Boskiej, nad- otartem ubranym kwiatami, oświetlona niezliczoną ilością małych woskowych świeczek. Po za nią kryje się wstydliwi- typowy rosyjski bufet, z palmami i fikusami — z olbrzy- mimi samowarami i nierzwyklejszymi, wykintnymi „zaku- skami”. Gdy się jednak tylko wydźwie na plac przed dwoi-

zem, odrazu można zauważyć, że Charbin przestał być ro- syjskim miastem — że tu w ostatnich czasach historia wy- kuła swą pracę.

Kulis z rykasz w niebieskim „itszangu” odebrał klien- telę dorozkarczom — a swoim krzykiem i gestykulacją wy- piera ostatniego „izwoszczyka”. Rosyjskie napisy na do- mach, sklepach, reklamach, coraz częściej są zamalowywa- ne japońskimi znakami. Błęszące, nowe, na zielono la- kierowane autobusy opanowują ruch obok rikszy. Krzyczą- co pstrę plakaty wychwalają towary japońskie, po bajejnie- zachęcających cenach. Charbin jest najtańszym miastem na świecie, każdy nowy przybysz spostrzega to odrazu. Hippon wkracza we wszystkie dziedziny a pozostałości starego pa- Ństwa rosyjskiego, które albo wyratowane z krwawych pu- gromów, tu uapłynęły, albo z dawna tu były osiadłe — nie są zdolne oprzeć się jego naporowi.

Piotr Modliński wyszedłszy z dworca namyślał się czy wybrać riksze, czy „izwoszczyka”, zdecydował się ostatecz- nie na konny wehikuł. Stary, długowłosy woźnica, ubrany pomimo gorąca, w gruby, watowany tułub, zajął się nie- miłośniernie okładając batem, małego, najeżonego mandzu- skiego konika.

„Gastinnica Moderne”? zapytał, „pojrząwszy na gościa. Piotr przytaknął wsiadając i zawołał „Pajechali” — które zabrzmiało czysto moskiewskim akcentem. Obydwał z bra- tem uczyli się w rosyjskich szkołach przed wojną w War- szawie, a i później miał Piotr sposobność odświeżyć zna- omość tego języka, a wrodzone zdolności słuchowe i ac- tyczne pozwalały mu uchwycić każdy akcent czy dialekt. Mając języki mógł równie dobrze być brany za Rosjanina, Niemca, Francuza czy Anglika.

Jadąc do hotelu rozglądał się ciekawie wokół uprzy-

tamniając sobie, że znajduje się u celu, do którego tak usil- nie dążył i że teraz ma rozpocząć walkę.

Przebiegając nieskończoną rosyjską równinę syberyjską, nie wiele myślał o tym, co go czeka u celu tej nużącej po- dróży. Przed oczami siedzącego w błyszczącym przedziale transsyberyjskiej kolei, przesuwały się puszcze leśne, smutne, jakby wymarte wsie, zaniedbane, bezmyślnie po- rozmieszczane miasta, obrazy zmieniające się jak w filmie. Żołnierze, czekiciele, wychudzone, gliniaste twarze chłopów, włóczęgowie i czepiające pociągów setki, tysiące dzieci w łachmanach, i znowu nędza chłopstwa, znowu żołnierze, obrazy bez końca, przestwały w końcu robić wrażenie przestał- wogóle myśleć. — Nie zauważył nawet, jak po małych figur- kach wielkorosów raz wraz ukazywały się na stacjach ro- słe postacie sybiraków lub skośnookich kirgizów ciekawie i z zazdrością patrzących na wspaniały przepływ luksuso- wych wagonów, ukazujący im inny i daleki kraj.

Nie zrobiło i to na nim wrażenia i Manczuli, stacja gra- niczna nowego państwa Mandżukuo, prosta i wzorowo czy- sta, która ukazała się wreszcie po nędznych obrazach, jakie widział podczas długiej podróży po Rosji. Złota chorągiew z czerwono - niebiesko - biało - czarnym smokiem zwycię- sko powiewała, trzepotała na wietrze na budynku stacyj- nym.

Siedział teraz w jasnym, czystym chińskim wagonie re- stauracyjnym i patrzył bezmyślnie na pola Kaolanu, na wioski mandżurskie z płaskimi, słomą krytymi dachami z gliny — na niezmierzone łany soi — na rzeki z przepły- wającymi na nich dżonkami i łódkami. Pami... daleko po za tym wszystkim Charbin i czekająca go walka... i tam... nie- pojęte a jednak prawdziwe — tam była Krysia.

(C. d. z.)